

Prawa autorskie nie wykarmia artystów

22 listopada 2011

✖ System praw autorskich wcale nie karmi artystów. W rzeczywistości większość z nich potrzebuje drugiej pracy, aby przetrwać – powiedziała Neelie Kroes, Komisarz UE ds. agendy cyfrowej. Kroes powiedziała też, że nowe technologie to dla artystów szansa, nie zagrożenie. Wiele osób już o tym mówiło, ale chyba po raz pierwszy zrobił to polityk unijny tak wysokiej rangi.

Zazwyczaj jeśli politycy mówią o artystach, mają na myśli interesy wielkich wytwórni nagraniowych i filmowych. Większość z nich myśli, że stymulowanie kultury powinno polegać na zaostrzaniu praw autorskich, nawet do granic absurdu. W Polsce ostatnim tego objawem były ciche prace Ministerstwa Kultury nad pewnym porozumieniem. Na szczepku unijnym istotnym tematem staje się ACTA.

19 listopada na konferencji Forum d'Avignon przemawiała Neelie Kroes, Komisarz UE ds. agendy cyfrowej. Mówiła ona o potrzebie „nakarmienia artystów”. Można pomyśleć, że było to kolejne przemówienie o biednym przemyśle i bezlitosnych piratach, ale okazało się, że Kroes dostrzega wady systemu praw autorskich, co u polityków wysokiej rangi nie jest częste.

– Ale spytajmy siebie samych, czy obecny system praw autorskich i prawo jest jedynym narzędziem do osiągnięcia naszych celów? Obawiam się, że nie bardzo. Musimy walczyć przeciwko piractwu, ale egzekwowanie prawa staje się ekstremalnie trudne; miliony dolarów inwestowane w egzekwowanie praw autorskich nie powstrzymały piractwa. Tymczasem obywatele coraz częściej słyszą słowa „prawo autorskie” i nienawidzą tego, co się za nimi kryje. Niestety wielu postrzega obecny system jako narzędzie do karania i

ograniczania, a nie narzędzie do wyrażania uznania czy nagradzania – mówiła Neelie Kroes.

Kroes powiedziała coś jeszcze bardziej zaskakującego. Zwróciła uwagę na to, że wynagrodzenie rzędu 1 tys. euro miesięcznie nie pozwala na godne życie, a tymczasem 97,5% artystów jednej z europejskich organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi dostaje od niej mniej niż ten 1 tys. euro. Oczywiście artyści „na szczycie piramidy” zarabiają sporo, ale tak naprawdę większość twórców nie może sobie pozwolić na życie ze swojej sztuki.

Kroes publicznie powiedziała to, czego nie chcą mówić organizacje typu RIAA, ZPAV, ZAiKS itp. System praw autorskich nie daje artystom wiele.

Co zatem trzeba zrobić? Zdaniem Kroes prawdziwą nadzieję na polepszenie sytuacji artystów dają nowoczesne technologie informacyjno-telekomunikacyjne (ICT). Można dzięki nim sprzedawać twórczość bezpośrednio, bez kosztownych pośredników. Nadal jednak potrzeba zmian w prawie, aby te rozwiązania stymulować.

Zdaniem Kroes trzeba ułatwić proces licencjonowania dzieł. Komisja ma w przyszłości zaproponować reformę zbiorowego zarządzania prawami autorskimi. Konieczne mogą być również zmiany w podatkach. Trzeba się też zastanowić nad starymi modelami biznesowymi, które stanowią barierę dla zakupu legalnych treści. Przykładem może być ciągłe utrzymywanie różnicy między datą premiery filmu w kinach i na DVD. To tylko irytuje nabywców i w rzeczywistości napędza piractwo (film przez kilka miesięcy jest reklamowany, może się pojawić w sieci P2P, ale jest niedostępny do kupienia na legalnym DVD).

Neelie Kroes mówiła o tym wszystkim akurat we Francji, czyli w kraju, w którym troska o prawa autorskie doprowadziła do wprowadzenia „prawa trzech ostrzeżeń”, nazywanego też „prawem Hadopi”. Nie wiadomo jeszcze, czy to prawo poprawi byt

francuskich artystów. Raczej nie poprawi, natomiast już teraz można je uznać za działanie na rzecz amerykańskiego eksportu.

Opracowanie: Marcin Maj

Zdjęcie: [Cea – Playing Futures: Applied Nomadology](#)

Na podstawie: Komisja Europejska

Źródło: [Dziennik Internautów](#)